

Warszawa, 12 grudnia 2011

Plujmy!



To, co było już związkom zawodowym wiadome od lat, a mianowicie, że dialog w Komisji Trójstronnej jest tylko fikcją, potwierdzają wypowiedzi wicepremiera Waldemara Pawlaka. Nawet najbardziej zatwardziałego gracza -- zdaniem Donalda Tuska, prowadzenie rozmów w KT, to zadanie dla "gracza" -- może w konsekwencji zemdląć takie ciągłe udawanie neurastenika.

Ileż bowiem można kłamać w żywe oczy?

Hołdujący słynnej tezie G. Orwella -- "Polityka została wymyślona po to, aby kłamstwo brzmiało jak prawda" -- sami politycy nie zawsze uświadamiają sobie, iż mogą być manipulowani. Doświadczył tego ongiś wicepremier Pawlak w związku z ustaleniem płacy minimalnej w Komisji Trójstronnej. Minister finansów Jacek Rostowski (do spółki z premierem) wysadził te ustalenia w powietrze już następnego dnia, wydając arbitralną decyzję, wskazując poziom płacy minimalnej. Dziś sam stwierdza: „nie jestem zainteresowany” pracą w Komisji Trójstronnej. Doprawdy trudno w takich okolicznościach o komfort psychiczny czy polityczny... Zwłaszcza, że obecnie to już takie bezproduktywne zajęcie.

Podobnie poczuł się komisarz UE Janusz Lewandowski, który na spotkaniu w liceum, które sam przed laty kończył, powiedział, że brał udział w

nagrywaniu: "tych nieco durnych klipów, ale to była kampania" PO. Należy zatem rozumieć, że 300 mld złotych jakie mieliśmy otrzymać z Unii, to lipa - - na równi z dialogiem społecznym w Komisji Trójstronnej i innymi "cudami" na "zielonej wyspie". Trudno się dziwić, że żaden polityk z koalicji rządzącej nie ma ochoty na odgrywanie roli "użytecznego idioty" w Komisji, skoro trwa wyścig do koryta w chlewie Unii Europejskiej. Po co ma marnować czas ze związkami zawodowymi, rozjechanymi przez mass media? Wszak jesteśmy już po kampanii wyborczej. Już dawno przestały działać w tej rzeczywistości hamulce prawne, związane z prowadzeniem dialogu społecznego, kiedy rządzący uświadomili sobie, że może istnieć tylko wymiar statystyczny, pompowany PR-em.

W związku z tym, samemu sobie odpowiedzmy na pytanie: co robić, „jak żyć ...?”, itp.

Plujmy na taką udawaną demokrację!

Skoro sięgnęliśmy już dna, skoro interes jednej partii politycznej jest ważniejszy od interesu rodaków... Plujmy na samych polityków i Komisję Trójstronną! Plujmy z szacunku do samych siebie! Nikt, kto ma choć cień rozumu, nie musi się godzić na robienie z niego wariata.

Udowodnił nam to właśnie wicepremier Pawlak.

Najwyższy już czas odejść od stołu „dialogu”. Przecież zostali przy nim tylko naiwni hipokryci!

Zrzeszenie Związków Zawodowych Energetyków
Janusz Śniadecki